GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

PIĄTEK

6. LIPCA 1917 R.

NR. 159. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 1·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·— rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K —·20
„ układ tabelaryczny	„ —·40
Nadesłane	„ 1·—
Nekrologi	„ 1·—
Komunikaty (po kronice)	„ 2·—
Paski (2 i 3 stronica)	„ 20·—
½ Paski poprzeczne	„ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzeml.	„ 1·—
dla prenum. zamiejsc.	„ 2·—

Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 8.

Zaburzenia w Witkowicach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Arb. Ztg" donosi następujące szczegóły o zaburzeniach w Witkowicach:

W poniedziałek wieczorem kobiety ustawiły się przed wejściami do szybów i **nie chciały puścić mężczyzn do pracy,** chcąc w ten sposób zaprotestować przeciw **brakowi żywności.** Tłum demonstrował po ulicach, poczem rozpoczął **demolowanie składów żywności** oraz **ich rabunek.** O godz. ¼11 w nocy pojawił się na ulicy oddział piechoty 15 pułku pod komendą por. Terleckiego i **zastąpił drogę tłumowi.** Po chwili padł rozkaz i rozległy się **strzały.** W następstwie **5 osób zostało zabitych,** 10 ciężko rannych, w tem kobiety. Winę ogólnie przypisują postępowaniu dyrektora generalnego kopalń, który zupełnie nie troszczył się o kwestye aprowizacyi robotników.

Wstrzymanie działalności trybunałów wyjątkowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. W. Tagblatt" dowiaduje się, że trybunały wyjątkowe aż do chwili rozstrzygnięcia przez parlament sprawy, czy działalność ich zgodna jest z ustawą, **zastanowią swą działalność.** Podejmą ją zaś na nowo dopiero, aż ustawa przejściowa odnośnie do nich wejdzie w życie.

Izba panów przeciw Izbie posłów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Komisya podatkowa Izby panów oświadczyła się **przeciw wnioskom pos. Steinwendera,** przyjętym w Izbie posłów, a zaostrzającym ustawę wbrew intencyom rządu.

Przeciw ofenzywie rosyjskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Z Berlina donoszą do „N. F. Presse", że centralna rada Ukraińców **zaprotestowała przeciw podjęciu ofenzywy w Galicyi.** W Kijowie odbyły się **wielkie demonstracye** przeciw ofenzywie. **Tłum zdemolował rafineryę cukru,** która jest własnością ministra spraw zagranicznych Tereszczenki.

Prasa francuska o ofenzywie rosyjskiej.

Genewa. Z nadeszłych tu dzienników francuskich przebija wielkie rozczarowanie z powodu dotychczasowych bardzo nieznacznych sukcesów rosyjskich. „Matin", jako pierwszy paryski dziennik, który ogłasza to za zezwoleniem cenzury, pisze o ubolewania godnem nieudaniu się przełamania przez Rosyan dotychczasowych frontów, zaś krytyk wojskowy „Corriere" pisze: Wojska użyte przez Rosyan do tego celu obliczyć można na 38 dywizyj.

Rozruchy w Holandyi.

Amsterdam. W różnych punktach Amsterdamu ponowiły się wczoraj zacięte starcia policyi i wojska z publicznością. Tłum wystąpił tym razem jeszcze gwałtowniej, niż ubiegłej nocy. Liczbę splądrowanych sklepów liczą na tuziny. Szczególnie liczne były wykroczenia w dzielnicy robotniczej. Tu, zaatakowani znowu kamieniami żołnierze, użyli ostrych naboi. Było wielu ranych. Na giełdzie odbyło się przedtem zgromadzenie, w którem wzięło udział 2000 osób. Kilku mówców oświadczyło, że strajk jest jedynym środkiem, którym rozporządza proletaryat i domagało się, aby wszyscy robotnicy dla zaprotestowania przeciw gwałtom i brakowi środków żywności, strajkowali przez 24 godzin. Ministeryum wojny zaprzecza w komunikacie przesłanym prasie, jakoby oddział wojska, który miał wystąpić przeciw strajkującym, odmówił posłuszeństwa. Dzienniki podtrzymują jednak swoje twierdzenie.

Amsterdam. B. Kor. Ruch strajkowy, jaki wybuchł z powodu braku ziemniaków został zakończony. Przyszło do poszczególnych starć między ludnością a policyą i wojskiem, przyczem także strzelano. Z prowincyi nadeszły znaczne kontyngenty wojska i konna żandarmerya. Części miasta, w których w ostatnich dwu nocach przyszło do rozruchów są zamknięte.

Bunt w wojsku włoskiem.

Lugano. Dodatkowo nadeszły tu jeszcze wiadomości o ostatniem tajnem posiedzeniu parlamentu włoskiego. Mowa socyalisty Modiglianiego miała wielkie powodzenie u wszystkich stronnictw Izby. Dziennik „Avanti" spodziewa się, że będzie mógł niebawem opublikować tę mowę, dla poinformowania narodu włoskiego. Następnie wnosić można z gwałtownych ataków, wymierzonych przez „Idea Nazionale" przeciw posłowi generałowi Marazziemu, że musiał on występować przeciw Cadornie. Wyjaśnia to także nagłe pojawienie się w „Corriere della sera" artykułu pochwalnego na cześć głównodowodzącego armią. Najbardziej godnem uwagi jest jednak zajście jakie miało miejsce na poniedziałkowem posiedzeniu Izby. Oto, gdy roztrząsano kwestyę wsparć dla sierót wojennych, zażądał socyalista Maffi, aby uwzględniono także s i e r o t y p o ż o ł n i e r z a c h w ł o s k i c h, **zastrzelonych przez włoskich żołnierzy,** gdy na mocy wyroku sądu wojennego dziesiątkowano pewne oddziały. A więc we Włoszech musiano się uciec do tej barbarzyńskiej kary wieków średnich i istotnie użyto jej. Nie wiadomo tylko przy jakiej sposobności zapadł taki wyrok.

Mobilizowanie armii greckiej.

Genewa. Mobilizowanie armii greckiej rozpoczęło się. Gdy tylko zostanie ukończone, wezwie rząd grecki Bułgaryę do opuszczenia Kavalli.

Prace komisyj.

Wiedeń. B. Kor. W k o m i s y i f i n a n s o w e j rozpoczęła się dyskusya szczegółowa nad przedłożeniem o podatku od zysków wojennych. Dyskusya toczy się w 5 grupach. Przy paragrafie 16 przyjęto następujący wniosek A n g e r m a n n a: Także straty dotyczące mienia majątku nieruchomego odpisać należy od wyższego dochodu, według wyboru podatnika albo w całości albo w ratach, jeżeli te straty powstały wskutek wydarzeń wojennych.

W k o m i s y i ż y w n o ś c i o w e j minister H o e f e r złożył szczegółowe expose o zarządzeniach wydanych dotąd na polu żywnościowem i o obecnym stanie ogólnego zaopatrzenia ludności w żywność. Na podstawie dat omawiał minister stosunki zaopatrzenia ludności w główne artykuły i zarządzenia zamierzone w przyszłości zwłaszcza zarządzenia natury organizacyjnej. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wniosek Seligera i Teufla by rozporządzenia aprowizacyjne wydane na podstawie § 14 poddać pod dyskusyę w komisyi. Komisya zbierze się znowu w następnym tygodniu.

K o m i s y a d l a u b e z p i e c z e n i a s p o ł e c z n e g o obradowała w dalszym ciągu nad kwestyą dotyczącą nieprzerwanej swojej czynności względnie nietykalności swych członków. Komisya po szczegółowej dyskusyi stwierdziła, że wskutek wstrzymania posiedzeń nietykalność jej członków nie mogła być kwestyonowana. Posłowie wszystkich stronnictw zastrzegli się przeciw temu, by z tem zapatrywaniem prawnem komisyi wiązano sprawę dyet. Gdyby mimo to w konsekwencyi tego stanowiska prawnego komisyi miały być przyznane dyety za ubiegły miesiąc, to wyrażono nadzieję, że dyety te użyte będą na cele publiczne dobroczynne. Komisya przystąpiła potem do obrad nad ustawą w sprawie ubezpieczeń robotników od wypadków i uchwaliła kilka uzupełnień tej ustawy.

K o m i s y a r o l n i c z a uchwaliła poprzeć propozycyę ministra rolnictwa uczynioną ministerstwu obrony krajowej, by z w o l n i ł o o d s ł u ż b y w o j s k o w e j s a m o d z i e l n y c h r o l n i k ó w.

Znowu polepszenie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Arb. Ztg" donosi ze Sztokholmu, że **widoki zwołania ogólnej konferencyi pokojowej znacznie się w ostatnich dniach polepszyły.**

Sytuacya na wschodnim froncie.

(*) Usiłowania koalicyi zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Rosya podjęła ofenzywę i to nierównie silną, jak to czyniła w latach ubiegłych. Teren, na którym obecnie walki się rozgrywają, ma już swoją historyę w obecnej wojnie. W r. 1914 szalały tu walki od 1 do 9 września, zakończone jak wiadomo opróżnieniem Lwowa. Następnie w r. 1915, kiedy armia rosyjska po szeregu klęsk, cofając się przed naporem wojsk centralnych usiłowała zatrzymać się za Lwowem, szalały tu znowu walki, koło Brzeżan 28 sierpnia, zaś koło Brodów 2 września. — Przyszedł rok 1916, a wraz z nim ofenzywa rosyjska w kierunku Lwowa i znowu od połowy lipca do końca sierpnia walki objęły ten teren. Walczyła tutaj armia gen. Linsingena, Bohm Ermollego i gen. Bothmera. Nastąpiło odgięcie frontu mocarstw centralnych, które prawie bez zmiany przetrwało rok przeszło. Olbrzymia przeszłoroczna ofenzywa rosyjska, która objęła front od jeziora Narocz aż po granice Rumunii, przyniosła Rosyanom przeszło milion ludzi strat.

Nastąpiły walki na terenie rumuńskim, a od zimy 1917 r. na froncie wschodnim zapanował zupełny spokój.

Obecne kierownictwo wojsk rosyjskich podjęło znowu dawną myśl Brusiłowa wykonania koncentrycznego ataku na Lwów. Atak ten prowadzony jest wzdłuż trzech linii kolejowych, które dlatego wzięto za podstawę operacyjną, gdyż ułatwiają wybudowanie linii dowozu dla posuwających się wojsk. Wprawdzie linie te są niszczone przez przeciwnika, ale przy dzisiejszej daleko posuniętej technice wojennej dadzą się szybko odbudować. Linia północna Lwów—Brody i południowa Halicz—Lwów mniej się nadawała do przeprowadzenia akcyi przełamania frontu. Wzdłuż pierwszej ciągną się ku Lwowu bagna, które utrudniłyby wielce posuwanie się naprzód, zaś linia południowa biegnie za blisko Dniestru. Front z natury rzeczy byłby tą rzeką rozdzielony na dwie połowy, co w razie pomagania sobie poszczególnych odcinków utrudniałoby bardzo sytuacyę.

Najodpowiedniejszą więc do podjęcia wzdłuż niej ataku okazała się linia Brzeżany—Lwów, zwłaszcza, że teren pokryty niewielkiemi wzniesieniami (do 420 m.) nadaje się doskonale do operacyi piechoty. Tu też przygotowali Rosyanie główne centrum swego ataku, urządzając równocześnie demonstracyjne ataki nad Stochodem w okolicy Mielnicy.

Już w połowie czerwca widać było, że Rosyanie przygotowują się do akcyi. Na całym froncie atakowym pojawiła się ogromna masa balonów na uwięzi, również rozpoczęli Rosyanie żywą działalność lotniczą. Dnia 27 czerwca koło Złoczowa siła ognia artyleryjskiego znacznie się wzmogła, zaś 28 czerwca objęła już długość 100 klm. frontu, od Brodów aż po Narajówkę. Nieprzyjaciel wstrzeliwał się w pozycyę. W okolicy Brzeżan pojawiły się pierwsze patrole wywiadowcze piechoty. Dn. 29 czerwca rozpoczęły baterye rosyjskie ogień huraganowy, zwłaszcza w okolicy Złoczowa i Brzeżan. W nocy na przestrzeni 1½ klm. nastąpił pod Brzeżanami pierwszy atak piechoty. 30 czerwca trwał cały dzień ogień huraganowy, a popołudniu między 4 a 5 godz. Rosyanie podjęli ataki na całym froncie. Właściwy jednak szturm generalny został przeprowadzony 1 lipca wczas rano. Ataki skierowane były przeciw południowemu skrzydłu armii gen. Bothmera na przestrzeni między Lipnicą Dolną a Brzeżanami, gdzie już w ubiegłym roku walczono, w kilku miejscach udało się Rosyanom wtargnąć do linii austryackich, i tak w okolicy Nieczyszczowa, gdzie była sławna z poprzednich walk turecka „ślepa pozycya" i na Łysoń na wschód od Brzeżan. Wszędzie jednak zostały utracone tereny odzyskane, z wyjątkiem małej części ze wsią Koniuchy. Część ta stanowiła lekkie wygięcie frontu na wschód.

Od tej chwili uderzają Rosyanie naprzemian na część frontu koło Załoziec, to znowu na Koniuchy i Brzeżany. Uzyskali nieznaczne rozszerzenie zdobytego terenu na północ od Koniuch, oraz mały pasek rowów na zachód od Załoziec, gdzie przełożono linię austryacką do drugiej pozycyi.

Jak zgodnie donoszą komunikaty, Rosyanie ponoszą znowu olbrzymie straty w ludziach, gdyż ataki przeprowadzają starą metodą, rzucając w kilku falach kolumny atakowe. Artylerya ich została silnie wzmocniona zwłaszcza armatami 28 cm. Stwierdzono także, że tu i ówdzie pojawiły się znane z frontu zachodniego „tanki" pancerne, ale w bardzo małej ilości.

Szkoła pijarska na Spiszu.

Doświadczenie dziejowe dostarcza tysiącznych dowodów, jak potężny wpływ na stosunki narodowościowe wywiera organizacya kościelna, wyznaniowa.

Z chwilą, gdy biskupstwo wrocławskie przeszło w ręce niemieckie — **broń, która** nam z ręki wypadła dostała się w ręce wrogie. Germanizacya Śląska była odtąd znacznie ułatwiona. A jeżeli sobie uprzytomnimy, że przecież Śląsk cieszyński do tegoż biskupstwa wciąż jeszcze należy, to pojmiemy, że praca narodowa na tym Śląsku stokroćby była łatwiejszą, gdybyśmy go wreszcie do krakowskiej dyecezyi przyłączyli.

Jedną jeszcze niepowetowaną szkodę poniósł nasz narodowy stan posiadania wskutek umniejszonych obszarów władzy episkopatu polskiego. Już w XIX wieku polski Spisz*) wymknął się jakimś metternichowskim

*) Pisownia przez sz jest jedynie słuszną. Tak bowiem pisano w dawniejszych czasach, a i obecnie górale zachowują tę właściwość fonetyczną w mowie. Przypadkowe podobieństwo z wyrazem „spiż" spowodowało błędną pisownię". (Edmund Kołodziejczyk „Ludność polska na górnych Węgrzech").

STEFAN BUSZCZYŃSKI.

„Rękopis z XX. wieku".

SŁOWO O AUTORZE.

Stefan Buszczyński, ur. w r. 1821 w Mołodkowcach na Podolu zakordonowem, zmarły w Krakowie w r. 1892, głośny jeszcze niedawno pisarz polityczny, badacz społecznego życia i myśliciel, którego dzieła wywoływały w swoim czasie sądy równie namiętne, jak sprzeczne, był typem twórcy samotnego. Nie dlatego, by to, co wykładał w swych pismach, było do zrozumienia trudne, zawiłe i zawrotne. Przeciwnie. Nic mniej skomplikowanego. Jeślibyśmy duchowy Buszczyńskiego konterfekt chcieli nakreślić w sposób jaknajbardziej zwięzły, trzebaby powiedzieć, że był to poprostu — konsekwentny chrześcijanin. I to było właśnie źródłem rozdźwięku pomiędzy światem jego myśli a światem zewnętrznym. Prostolinijność wyślenia, właściwa wszystkim ludziom silnej idei, sprawiała, że Buszczyński bez żadnych wykrętów kompromisowych stosował nakazy moralne do życia i mianowicie do życia nietylko jednostkowego, ale i zbiorowego. Dzieła jego, pełne wysokiego idealizmu, porywająco nieraz płomienne, a przytem wsparte o gruntowną nowoczesną erudycyę i operujące kategoryami najściślej pozytywnemi, wszystkie niemal ściągały się do owej naczelnej zasady. Garść gorących zwolenników idei Buszczyńskiego była w swoim czasie stokrotnie przeważona przez przeciwników, którzy — w prasie mianowicie — skutecznie stosowali do niego wypróbowaną metodę przemilczania. Naogół pozostał Buszczyński odosobnionym. Ten fakt pozwolił mu tem bardziej utrzymać się po za obrębem małych problemików i sprawek życia i tem mocniej zaostrzył cechujący go wybitny zmysł krytyki, a przedewszystkiem ułatwił mu pozostanie na owem najwyższem stanowisku obserwacyjnem, z którego mógł z łatwością dostrzegać całokształt spraw ludzkich.

Gdyż Buszczyński — zdecydowany wyznawca zasady narodowej, gorący patryota, uczestnik powstania 1863 r. — ogarniał przedewszystkiem powszechne, ludzkie zagadnienia, mieszcząc w nich tem samem już najbliższy sobie problem polski. W r. 1867 ogłosił druzgocącą krytykę stosunków europejskich w głośnej, bezimiennie w Paryżu wydanej książce „La decadence de l' Europe", która oparta o bogaty materyał faktyczny, posługując się zwłaszcza wymową liczb, wykazała wewnętrzną czczość i nicość kultury europejskiej i oświetliła jaskrawo otchłań istotnego barbarzyństwa, w jaką przy łudzących pozorach cywilizacyi stoczyła się część ludzkości, zamieszkująca nasz kontynent. Książka nabrała w swoim czasie ogromnego rozgłosu, omawiano ją w prasie całej Europy, powoływano się na nią w rozprawach parlamentów. Buszczyński pragnął wstrząsnąć duszami współczesnych, ukazując im w perspektywie zupełne zdziczenie Europy, jako nieuchronne następstwo kierunku, w jakim jej rozwój się potoczył. Tę myśl rozwinął jeszcze w szeregu publikacyj następnych, z których największe: po niemiecku wydane „Die Wunden Europas" i „Europa i Ameryka", oraz w dziesiątkach pomniejszych broszur i artykułów, rozrzuconych po pismach. W ścisłym związku wewnętrznym z tym naczelnym tematem, który umysł Buszczyńskiego pochłaniał, pozostawała jego działalność pisarska odnosząca się bezpośrednio do rzeczy polskich. W „Znaczeniu dziejów Polski", w czterotomowej „Obronie spotwarzonego narodu", w licznych drobnych pracach publicystycznych, wskazywał wbrew potwarczej historyografii obcej i własnej na wysoką wartość tych idei życia zbiorowego, które były przez szereg stuleci siłą motoryczną naszego rozwoju dziejowego. Polska, która w swem życiu państwowem urzeczywistniła ideały wolności w sposób nieznany gdzieindziej, i Europa, która ukształtowała się właśnie na gruzach Polski, Europa „siły przed prawem", ułożyły się w pismach Buszczyńskiego w antytezę pełną głębokiej historyozoficznej wymowy.

Po zgonie Buszczyńskiego w r. 1892 zawiązał się w Krakowie komitet obywatelski, który najważniejsze jego dzieła wydał zbiorowo. Ale kontynuator tych prac już się nie znalazł. W poglądach na przeszłość Polski zapanowała ostatecznie szkoła krakowska, która przygasiła nietylko prawdę historyczną, ale wraz z nią i samopoczucie narodowe. Dopiero w ostatnich czasach historycy najnowsi, mianowicie specyalni badacze historyi ustroju państwowego — Balzer, Kutrzeba, Siemieński — coraz częściej dochodzą do poglądów pokrewnych tym, jakie rozwinięte zostały w „Obronie spotwarzonego narodu".

W rękopiśmiennej spuściźnie Buszczyńskiego pozostała nieogłoszona dotychczas, całkowicie wykończona rzecz, napisana na 20 lat przed końcem XIX w. i zaopatrzona dziwacznie wówczas brzmiącym tytułem: „Rękopis z XX wieku po Chr.". W lekkiej i wykwintnej formie dyalogu przeniesionego w dziedzinę fantazyi, autor poddaje biczującej krytyce ustrój Europy i z proroczą siłą przekonania przedstawia nieuchronny kataklizm, ku któremu zdąża europejskie społeczeństwo. Toteż „Rękopis z XX wieku" nie mógł w XIX wieku znaleźć nakładcy: wyrażone w nim poglądy były zbyt niepopularne, jak zresztą i inne dzieła autora „Upadku Europy". I dopiero dziś rzecz nabrała krzyczącej aktualności, dziś, gdy błędy i zło wykazały swe konsekwencye, logicznie przewidywane przez Buszczyńskiego, gdy ziszczają się w całej grozie przepowiednie, streszczające się w słowach: ...„Zniszczono wszystkie podstawy, wszystkie zasady, wszystkie węzły! Katastrofa nieunikniona! Gore! Słychać już trzask, szum!... Jeszcze lat kilka... kilkanaście... jeszcze ćwierć wieku, pół wieku najdalej... a społeczeństwo wasze spłonie, utonie... I nikt nie woła o ratunek, i wasi mędrcy siedzą z założonemi rękami!..."

Wobec sprawdzenia się tej pełnej grozy przepowiedni — tem większe wywierają wrażenie wizye dalszej przyszłości, jakie Buszczyński kreśli.

Autor wybrał dla przeprowadzenia swych myśli formę fantastycznego dyalogu pomiędzy człowiekiem XIX i XX wieku, między przedstawicielem wszecheuropejskiego „Bizancyum" a przedstawicielem nowej odrodzonej już ludzkości. W chronologicznem ustawieniu do siebie tych dwóch światów autor pomylił się, przynajmniej, o ileby szło o początek naszego stulecia. Przesuńmy zatem ten stosunek. Wyobraźmy sobie, że dyalog toczy się pomiędzy współczesnym nam typem europejskim a typem przyszłym, którego — dla ostrożności — lepiej na razie nie umiejscawiać w czasie. To będzie jedyna korektura, jakiej fantazya Buszczyńskiego, napisana przed czteru blisko dziesiątkami lat, dziś wymaga. Po za tem wszystko jest w niej świeże, żywe i tętniące krwią, jakby przed chwilą dopiero wyszła z warsztatu pisarskiego.

Tych parę niezbędnych wyjaśnień zamieszczamy, rozpoczynając za przyzwoleniem rodziny autora druk „Rękopisu z XX wieku".

A. Ch.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zapewne manewrem, a może i przez nasze niedbalstwo z pod wiekowej władzy biskupów krakowskich. Tyle chwalebnych świadectw naszej wysokiej kultury artystycznej do dziś w sobie mieszczące kościoły spiskie, w których jeszcze w pierwszej połowie ubiegłego wieku panowała mowa polska — stały się dziś placówkami obcych narodowości.

Mimo imigracyi z Podhala Spisz szybko się wynaradawia, bo wynarodowienie się ułatwia bardzo blizkie pokrewieństwo polszczyzny ze słowaczyzną, a tej słowaczyzny główną ostoją jest tam właśnie kościół.

Dziś, kiedy episkopat polski złożył tyle dowodów głęboko pojętej obywatelskiej pracy, spodziewamy się, że gdy czasy się uspokoją, to i sprawa polskiego kościoła na Spiszu w duchu narodowych pragnień się potoczy, że wróci się choć część tego, co tam utraciliśmy. Przecież do dziś jeszcze ten lud spiski pod względem religijnym ciąży do Polski, do polskich miejsc odpustowych tłumami pielgrzymuje, a Kraków jest dla niego świętem miastem.

Dotąd jeszcze na Spiszu i całem Podhalu żyje — ale już tylko w tradycyi — słynące ongiś szeroko kolegium Pijarów w Podoleńcu spiskim. Starosta spiski, Stanisław Lubomirski fundował to kolegium w r. 1642 i nie byle jak zaopatrzył. Szkoła ta ściągała od początku uczniów ze Spiszu i Podhala i rzetelną widać dawała wiedzę, skoro uwieczniła się w tradycyi.

„Niemała liczba górali — pisze Goszczyński w swym „Dzienniku podróży do Tatrów" — dochodzi do ukształcenia wyższego. Najupodobańsze im szkoły są księży Pijarów w Podolińcu. Tam powszechnie oddają swoje dzieci i stamtąd wielu wychodzi po zupełnem ukończeniu szkół."

Tenże Goszczyński przejeżdżał przez Spisz i oto, co zapisał w swym „Dzienniku".

„Zatrzymaliśmy się w Podoleńcu. Miasteczko jest miłe. Słynie szkołami księży Pijarów; z tego to miejsca rozlewa się oświata na kraj góralski; górale najchętniej oddają swoje dzieci do Podoleńca. Poznałem jednego z księży Pijarów; była to jedna z chwil miłych dla mnie w tej podróży. Był w Polsce i dobrze mówił po polsku, choć rodem z tamtych okolic."

Działo się to nie tak jeszcze dawno, bo z końcem lipca 1832 r.

A dziś?

Kolegium dotąd stoi. ale puste. na kurytarzach poważne oblicza zasłużonych w Polsce Pijarów, a między nimi i Konarskiego portret. W gmachu wielkim. mieszczącym też cenny księgozbiór, mieszka jeden jedyny ksiądz Węgier. Część zamku Lubomirskiego przemieniono na areszty.

Latem 1913 r. zaglądnął tu w swej wędrówce po Spiszu poseł Bojko, a opisując swe wrażenia* tak się wyraża o tej straconej podolinieckiej placówce polskiej kultury:

„Nie spodziewał się hetman Lubomirski, że jego fundacya w Podoleńcu nie rodakom będzie służyć na pożytek, a druga w Wiśniczu, jakby na hańbę mieścić będzie zbrodniarzy — i że do świątyni, w której jego popioły zasłużone złożono. nie wolno wejść komu innemu, jak tylko kryminalistom. Ot, los polskich fundacyi!"

W bieżącym roku obchodzi uroczyście zasłużony zakon Pijarów trzechsetletni jubileusz. Nie wygasła w nim chyba jeszcze chwalebna tradycya Stanisława Konarskiego. Sprawę podolinieckiego kolegium ratować. a raczej wskrzesić rozkazuje poczucie obywatelskiej odpowiedzialności wobec przeszłości i przyszłości.

Oby tych słów parę zdołało te sprawę aktualną uczynić! Zakon Pijarów, z dziejami naszej kultury tak chlubnie związany. przez wskrzeszenie swego sławnego kolegium najświetniej uczciłby swą wielką rocznicę. połączyłby się przez to nowym węzłem z odradzającą się Polską. zdobyłby sobie zaszczytna nazwę pomnożyciela polskości na zapomnianym Spiszu.

Dr Roman Pollak.

**) Jakób Bojko „Spisz. Wrażenia z wycieczki do sąsiadów na Spiszu". Kraków 1914.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

Wiedeń. B. kor. Niemiecka para cesarska o godz. 9 rano przybyła do Laxenburga.

Łodzie podwodne przeciw Amerykanom.

Waszyngton. B. kor. Jak podaje sekretarz marynarki Daniel, amerykańskie transporty wojsk były **dwa razy atakowane** przez łodzie podwodne niemieckie. Transporty były rozdzielone na różne kontyngenty, składające się z okrętów wiozących wojska oraz z eskortujących okrętów wojennych. Eskorta miała być na oceanie wzmocnioną przez kontrtorpedowce amerykańskie, operujące obecnie na wodach europejskich. Pierwszy atak nastąpił dnia 22 czerwca o godz. 11 wieczorem, wykonany przez **wielką ilość łodzi podwodnych,** które zostały rozpędzone przez eskortujące kontrtorpedowce. Drugi atak odbył się w kilka dni później na inny kontyngent. Kontrtorpedowce zastosowały **granaty krenkanowe,** które dopiero na odległość pod wodą eksplodują. W jednym wypadku po strzale na periskop **pojawiły się na powierzchni szczątki drzewa,** zatem widocznie łódź podwodna została trafiona i zatopiona.

Z frontu włoskiego.

Wiedeń. Komunikat włoski z 4 b. m.: W nocy z 2 na 3 b. m. udało się nieprzyjacielskiemu oddziałowi atakowemu wtargnąć do naszej wysuniętej pozycyi. na połud. od Kostaniewicy, został jednak szybko wyparty. Pozostawił przy tem 10 jeńców w naszych rękach, w tem 1 oficera. Wczoraj była na całym froncie ożywiona działalność patroli. Nieprzyjacielskie patrole zostały wszędzie odparte. W dolnej części doliny Seebach wzięliśmy do niewoli jednego austryackiego oficera.

Działalność artyleryjska była żywszą na froncie karynckim. w przełęczy Monte Croce i na północ od Pontebby, jakoteż na froncie Alp julijskich w pobliżu Vodice i na wschód od Gorycyi. Na Krasie, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, usiłował nieprzyjaciel zaatakować około 9 wieczorem, wzgórze 363, na północ od Castaguevica, został jednak powstrzymany ogniem zaporowym, szybko wyprowadzonym przez jedną z naszych bateryj.

W OBRONIE SCHOENERERA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Zwolennicy Schoenerera zwrócili się do związku narod. niemieckiego. aby interweniował u rządu, by Schoenererowi przywrócone zostało szlachectwo, które stracił przez wyrok. skazujący go za zaburzenie spokoju publicznego.

ZNIESIENIE INTERNOWANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. W. Tagblatt" donosi. że baraki dla wychodźców żydowskich zostaną w najbliższym czasie **zamknięte.** Internowani w Deutschbrod otrzymają swobodę ruchów.

SPROSTOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Reichspost" pomieszcza oświadczenie. które stwierdza. że zajścia w komisyi konstytucyjnej przedostały się do prasy przez niedyskrecyę i zostały przedstawione w odmiennej formie niż istotnie było. Pos. Stransky stwierdza. że oświadczył tylko, iż lepiej nad reformą konstytucyi dyskutować dopiero gdy konferencya pokojowa poweźmie swe uchwały.

Z KOMISYI FINANSOWEJ.

Wiedeń. B. kor. Komisya finansowa ukończyła dyskusyę generalną nad przedłożeniem rządowem o zyskach wojennych. Komisya oświadczyła się za zasadniczemi kwestyami wstępnemi, zmierzającemi do tego, aby ustalić ważność nowej ustawy także wstecz na rok 1916, oraz rozszerzyć jej działalność na rok 1918, aby skalę. mającą być ustaloną w dyskusyi szczegółowej. oznaczono jednolicie dla poszczególnych osób i dla stowarzyszeń. aby dla ustalenia zwiększonego dochodu przyjęto przynajmniej sumę 10.000 koron jako dochód lat pokojowych. wreszcie. aby obowiązek podatkowy rozpoczynał się dopiero przy nadwyżce dochodów o 3000 koron. — Następne posiedzenie w piątek.

RADA MINISTRÓW.

Wiedeń. B. Kor. Pod przewodnictwem prezydenta ministrów odbyła się **dziś po południu** dłuższa rada ministrów. **w której** brali udział wszyscy członkowie gabinetu.

„Frankfurter Ztg." pod cenzurą prewencyjną.

Berlin. Jak donoszą, wyjaśniła „Frankfurter Ztg" krótko, że z powodów, nie nadających się do rozstrząsania, powstrzyma się w przyszłości od wypowiadania swego zdania w sprawach politycznych. W komisyi głównej Sejmu Rzeszy znalazło to oświadczenie wyjaśnienie. Oto postępowy mowca podniósł ciężkie oskarżenie przeciw postępowaniu cenzury wojskowej w kwestyach polityki wewnętrznej i uczynił wzmiankę o wystąpieniu władz wojskowych we Frankfurcie nad Menem przeciw redakcyi „Frankfurter Ztg" z powodu artykułu znanego profesora uniw. w Heidelbergu Maksa Webera i o postawieniu za ten artykuł części politycznej tego dziennika pod cenzurę prewencyjną. Mowca określił tego rodzaju stosunki za nie do zniesienia.

UNIERUCHOMIENIE ŻEGLUGI HOLEND.

Haga. B. Kor. Biuro korespondencyjne donosi, że z powodu nowych angielskich zarządzeń zamykających żeglugę na morzu północnem okręty, które musiały przepływać przez t. zw. wolną strefę żeglugi, nie mogą nadal wyjeżdżać.

PRZEWRÓT W CHINACH.

Berno. B. Kor. Wobec przywrócenia monarchii w Chinach, prasa francuska dosyć zgodnie spodziewa się wybuchu wojny domowej między północą a południem.

WALKA ŁODZI PODWODNYCH.

Berlin. B. Kor. Wolf. Jedna z naszych łodzi na morzu Śródziemnem zatopiła koło Tunisu torpedą wielką francuską łódź podwodną jadącą pod eskortą kontrtorpedowca.

Aprowizacya Królestwa.

Do „Dz. Nar." donoszą z Warszawy:

Co do przyszłego rozdziału zbiorów tegorocznych „D. Warsch. Ztg" donosi, że nastąpiło porozumienie między władzami okupacyjnemi a Radą Stanu, Centr. Tow. Rolniczem i warszawskim Syndykatem Rolniczym w sprawie udziału polskich organizacyi ekonomicznych w zabezpieczeniu zbiorów i zaopatrzeniu wielkich miast w produkty spożywcze.

KRONIKA.

Kraków, dnia 6 czerwca.

(.) Wczoraj mówiono o królewskim darze, jaki otrzyma Kraków z okazyi jubileuszu naszej Kasy Oszczędności. a jest nim zakupiony dla Krakowa pięćsetczterdziesto-morgowy las wolski wraz z „Panieńskiemi Skałami". Piękna ta i blizka. lasem pokryta. malownicza miejscowość stworzy wspaniałe letniska, które. połączone z miastem linią tramwajową i wodociągiem, staną się bezcennym dlań skarbem. Niebawem otrzymamy o tem oficyalne wiadomości. określające dokładnie tę sprawę.

Pozatem omawiano działalność „Oezega" na galicyjskim terenie, snutą na kanwie jego wiedeńskich czynów i afer znajdujących głośne echo w prasie wiedeńskiej. Spuścizna. jaką objął „Oezeg" po błog. pamięci „Milesie" z dobrodziejstwem inwentarza, zachęca do energicznego położenia kresu jego gospodarce czem powinno się zająć Koło polskie, jako reprezentacya kraju, ogładzanego przez to towarzystwo wywozowe. Do licznych ogonków przybyły nowe, niewidziane dotychczas długie ogony mydlane, a przebędą niebawem także i tytoniowe. gdyż rozchodzą się wieści o rychłem nadejściu transportu prawdziwego tytoniu i papierosów. który ma zastąpić obecnie przemycane kapuściane fabrykaty, składające się na wonny. tytoniowy „Ersatz".

Nadeszła kukurudzianka, z Rumunii rodem. o czem świadczą kanarkowego koloru chleby, oryginalne w swoim rodzaju, bo takich dotychczas nie jadaliśmy i nie widzieliśmy. W ciężkich jednak czasach i ten mamałygowy chleb smakuje konsumentom, tem więcej, że ma mniej przymieszki lipowej, niż dawny ciemny. skombinowany z różnych mąk, kłócących się wzajemnie, a trudnych do wypieku. Na targach widzimy czereśnie, które, pomimo obfitej podaży, sprzedaje się po lichwiarskich cenach. tak, że jedna jagódka, bardzo skromna z wyglądu, wypada na 2 halerze. Drogie byłyby zatem z nich pierożki, sporządzane z kukurudzianej mączki.

Największym śmietnikiem w mieście jest bez kwestyi plac Szczepański, gdzie, jak na boisku, stąpa się miękko po słomie, któraby przydać się mogła wybornie na ściółkę pod konie magistrackie, pozbawione zapewne tak rzadkiej w obecnych czasach miękkiej pościeli. Powinno się znaleźć przedsiębiorstwo dla wyzyskania tych nieczystości na komposty, które jesienią użyte pod jarzyny, mogłyby plantatorom miejskim przynieść iście egipskie urodzaje. a obecnie z powodu niechlujstwa, naśladowanego przez tłum, szerzą się tylko egipskie zapalenia i inne epidemie.

Z parceli miejskiej nad wonną „Młynówką" w ul. Łobzowskiej po spalonych dawnych młynach, kradną stale nagromadzone tam deski. a gospodarzom domów, znajdujących się naprzeciw tej parceli, grozi dobrowolna ewakuacya lokatorów, jeżeli magistrat nie zajmie się stałymi bywalcami, którzy krzykiem i harcami uprzyjemniają żywot mieszkańcom tej ulicy. Zniknie niebawem całe ogrodzenie, odsłaniające ruiny pogorzeliska i wonne pobrzeże. będące placem zabaw dla przyszłych apaszów, którzy kradzieżą tarcic, wynoszonych wieczorami, zaprawiają się do tego rzemiosła.

Z miasta.

OBCHÓD SETNEJ ROCZNICY ZGONU KOŚCIUSZKI. Wczoraj odbyło się pod przew. prez. Dra Leo pierwsze posiedzenie miejskiego Komitetu radzieckiego dla obchodu narodowego ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki. Komitet ustalił niedzielę 14 października 1917 r., t. j. w wilię 100-letniej rocznicy śmierci bohatera jako dzień obchodu. Następnie zastanawiano się nad programem uroczystości. Celem rozszerzenia komitetu uchwalono zaprosić do współpracy delegatów prasy, instytucyj. towarzystw kulturalnych i t. p.

WYWÓZ Z KRAJU. W ostatnim czasie daje się w mieście odczuwać coraz dotkliwszy brak masła i jaj. a jagody wszelkie zniknęły zupełnie z targu. Główną przyczyną tych niekorzystnych objawów jest wywóz z kraju. Namiestnictwo wydało taryfy maksymalne. lecz nie wydało zakazu wywozu, wskutek czego handlarze co mogą wywożą za granicę, gdzie otrzymują znacznie wyższe ceny. Koło polskie powinno koniecznie spowodować zakaz wywozu żywności, z której stale i systematycznie się kraj ogałaca.

CHLEB. Od kilku dni piekarze dostarczają już chleba przeważnie z mąki kukurudzianej. Chleb ten przypomina wygląd „jajecznika świątecznego" a zawiera 60 proc. mąki kukurudzianej. 40 proc. pszennej chlebowej i do gotowania. W następnym tygodniu chleb wypiekany będzie w połowie z mąki kukurudzianej, w drugiej połowie z pszennej ciemnej i do gotowania.

NA SEKCYĘ OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM POLAKIEM Legionów i armii regularnej złożyli na ręce skarbn. sekcyi K. B. K. hr. Janowej Mieroszowskiej: Książę Biskup Sapieha 1000 K: Dr Stanisław Rowiński nieprzyjęte honorarium 20 K.

O RATUNEK NAUCZYCIELSTWA. W dniu 3 b. m. jawiła się w Wiedniu w Kole polskiem deputacya polskich organizacyj nauczycielstwa ludowego, złożona z delegatów: „Polskiego Towarzystwa pedagogicznego, Stow. nauczycielek w Krakowie, Związku nauczycielek we Lwowie i Przemyślu i Polskiego Tow. nauczycielskiego we Lwowie. Dyr. J. Soleski, w przemówieniu swojem do prezesa Koła Dra Łazarskiego, przedstawił rozpaczliwe położenie nauczycielstwa miasta Lwowa i Krakowa. Następnie deputacya omówiła wyczerpującą sprawę pomocy materyalnej. Na życzenie komisyi parlamentarnej deputacya przedłożyła żądania nauczycielstwa. ujęte w następujące punkty:

1. Wypłata dodatku drożyźnianego w wysokości 100 proc. dotychczasowych poborów na czas drożyzny. płatnego w ratach miesięcznych.

2. Wypłata jednorazowego zasiłku jako pomoc doraźna w kwocie 150—300 kor. — analogicznie jak dla urzędników państwowych.

3. Umożliwienie korzystania z dostaw „in natura" artykułów spożywczych, materyałów na odzież i obuwie. oraz opału i światła.

4. Objęcie uchwałą tych żądań także emerytów, wdów i sierót po naucz. ludowych.

Deputacya odniosła jak najlepsze wrażenie z zajęcia się Koła polskiego postulatami nauczycielskimi i ma głębokie przekonanie, że nareszcie otrzyma nauczycielstwo środki niezbędne do utrzymania egzystencyi i uchroni siebie i swoje rodziny od śmierci głodowej.

MIANOWANIA URZĘDNIKÓW AKCYZY. Prezydyum miasta zamianowało kontrolorami w IX klasie rangi poborców Zbigniewa Wiktora i Tadeusza Maziarskiego; poborcami w X kl. rangi asystentów Leona Cybiaka i Stanisława Skulskiego; asystentami w XI klasie rangi: praktykantów Józefa Szkolnickiego, Feliksa Kołodziejczyka i Aleksandra Sawlińskiego.

WOJENNE KUCHNIE OBYWATELSKIE. zyskują coraz więcej „klientów". Obecnie kuchnie wydają dziennie przeciętnie 3500 obiadów i 2500 kolacyj. Ponadto dostarczały koło 3000 porcyj zup dla ubogich dzieci szkolnych. W najbliższych dniach, po zorganizowaniu półkolonij wakacyjnych, kuchnie dostarczać mają dla ubogiej młodzieży codziennie 3000 obiadów. Akcya w tym kierunku już się rozpoczęła.

Z ODDZIAŁU KONNEGO SOKOŁA. Zarząd oddziału otrzymał w dniu dzisiejszym telegraficzne zawiadomienie z naczelnej komendy Legionów, że zapowiedziany na 8 i 9 b. m. zjazd oficerów 2 p. ułanów, będących członkami oddziału konnego Sokoła w Krakowie, zostaje z konieczności odwołany z powodu uroczystości zaprzysiężenia Legionów, która wyznaczona została w ostatniej chwili na dzień 8 b. m. Nowy termin zjazdu ogłoszony zostanie w najbliższym czasie.

TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ. Departament opieki Naczelnego Komitetu Narodowego, mający w czasie niedługim ukonstytuować się, jako oddzielne i samoistne Towarzystwo opieki legionowej, stojąc u schyłku swoich funduszów, w ciągu letnich miesięcy bieżącego roku urządza „Tydzień opieki legionowej" dla zbierania datków na cele tej opieki. Posłowie polscy, członkowie Koła polskiego, wydali odezwę, wzywającą wszystkich, by w czasie zbiórki spieszyli z ofiarami.

„Departament Opieki — czytamy w odezwie — utrzymuje schroniska dla superarbitrowanych legionistów, sanatoryum dla gruźliczych w Zakopanem, subwencyonuje szereg ochron dla sierót po legionistach i dla dzieci legionistów, udziela bądź to stałych. bądź też doraźnych zasiłków inwalidom legionowym, superarbitrowanym legionistom, ich wdowom i rodzinom, utrzymuje biuro pośrednictwa pracy, biuro pomocy szkolnej dla kończących studya, wreszcie dostarcza zwolnionym legionistom ubrania cywilnego, bielizny i obuwia.

Działalność ta trwa bez przerwy i trwać musi dalej jeszcze przez długi czas, nawet po zakończeniu wojny obecnej.

Liczba potrzebujących niezbędnie spiesznej opieki i pomocy wzrasta stale, tymczasem fundusze departamentu opieki wyczerpują się.

Od czerwca bieżącego roku wstrzymano wypłatę zasiłków rodzinom legionistów, a zasiłki te, to jedyne, w większości wypadków, źródło utrzymania dla tych rodzin.

W tej ważnej chwili zwracają się do społeczeństwa posłowie parlamentarni. członkowie Koła polskiego. z gorącym apelem do składania ofiar na rzecz funduszu opieki legionowej.

Tydzień opieki legionowej powinien być czasem wydatnej i ogólnej hojności, czasem, kiedy społeczeństwo lepiej, niż kiedyindziej, uświadomi sobie obowiązki, jakie ma wobec swoich żołnierzy.

Akcya departamentu opieki w ciągu trwania tygodnia opieki legionowej zakrojoną zostanie na szerokie rozmiary, potworzone zostaną specyalne komitety, zjednoczoną zostanie działalność na obszarze całego kraju.

Rzeczą społeczeństwa będzie, by działalność ta przyniosła spodziewane owoce, by na rzecz żołnierzy naszych i ich rodzin wpłynęły sumy poważne".

Odezwę podpisali wszyscy posłowie, należący do Koła polskiego, bez względu na stronnictwa polityczne.

WYJAZD DZIECI DO KOCHANOWA. Zjednoczone komitety paraf. zawiadamiają, że wyjazd 90 dzieci do Kochanowa na pierwszy okres nastąpi we wtorek 10 b. m. o godz. 9 rano. — Punkt zborny dla wszystkich dzieci we wtorek rano o godz. 8 w szkole im. Władysława Jagiełły obok kościoła św. Krzyża, zkąd wymarsz na dworzec kolejowy. Bieliznę i przybory mają mieć dzieci ze sobą w małym pakunečku, oraz legitymacyę.

Z Polski i ze świata.

DZIWNE METODY. W „Piaście" czytamy: Na sesyi wójtów w Nowym Sączu oświadczył starosta nowosądecki, rzekomo poufnie, że musi wezwać chłopów, aby jak najwięcej zboża i środków żywności oddawali państwu, bo w przeciwnym razie, gdyby nie oddali tyle, ile im władze wyznaczą, rząd zarządzi ewakuacyę poszczególnych wsi. a po wyrzuceniu całej ludności przyśle wojsko. które przeszuka najdokładniej całą wieś. Metoda ta miałaby być stosowaną we wszystkich wsiach, które nie oddadzą środków żywności tyle, ile im wyznaczą panowie, przy zielonem biurku siedzący i obliczający tylko to, ile ma wydać mórg ziemi, bez względu na to jakiej i bez względu na warunki atmosferyczne. które przy zbiorach przecie taką ważną odgrywają rolę.

Przytaczamy tę groźbę nowosądeckiego starosty, zapytując wysoki c. k. rząd i c. k. namiestnictwo, czy możliwem jest, aby podobnego rodzaju metody zamierzano stosować w Galicyi? Jeżeli nie, to namiestnictwo, powinno pouczyć starostę w Nowym Sączu, aby tego rodzaju tatarskiemi wieściami nie powiększał rozgoryczenia ludności i nie szerzył paniki. Posłowie nasi sprawę tę poruszą w parlamencie i zażądają stanowczych wyjaśnień. Wierzyć się nie chce. by podobna myśl mogła powstać w jakimkolwiek mózgu biurokratycznym, a już wprost karygodnem trzeba nazwać. jeśli się dla wydobycia jak największej ilości produktów od ludności, używa tego rodzaju gróźb. Sprawa musi być należycie wyjaśniona.

DZIESIĘĆ MILIONÓW DOLARÓW DLA ŻYDÓW. Prasa żydowska donosi, że w Nowym Jorku odbyła się konferencya w sprawie zebrania 10 milionów dolarów dla ofiar wojny żydów. Przewodniczył H. Morgentau. b. ambasador amerykański w Turcyi. Na konferencyi stwierdzono, że J. Rozenwald z Chicago złożył już na ten cel milion dolarów. Na konferencyi i odbytym zaraz bankiecie zebrano 2 miliony pięćset tysięcy dolarów. Szereg wybitnych żydów amerykanskich zobowiązał się objechać Amerykę w celu zebrania całej sumy.

ŻYDZI NA CMENTARZU KATOLICKIM. Rada delegatów Stow. lokatorów m. Lublina wniosła do magistratu lubelskiego pismo treści następującej: Od dłuższego już czasu pewna część ludności żydowskiej zaczęła tłumnie nawiedzać cmentarz katolicki na Rurach jako miejsce spacerów, obrażając swem nieprzystojnem zachowaniem się uczucia osób, odwiedzających szczątki drogich, na cmentarzu tym pogrzebanych, w późnych zaś godzinach cmentarz służy na miejsce schadzek. Na cmentarzu niema żadnej organizacyi dozoru, ani opieki nad grobami, stanowiącemi własność prywatną na terytoryum miejskiem. W tem położeniu rzeczy zebranie organizacyjne Stow. lokatorów m. Lublina w dniu 1 lipca 1917 r., jako koło wyborców zapytuje magistrat m. Lublina: 1). czy cmentarz katolicki w Lublinie pozostaje pod zarządem miasta? 2) jeśli tak, to czy magistrat m. Lublina ma zamiar zorganizowania prawdziwego dozoru i opieki nad grobami i zapewnienia cmentarzowi katolickiemu nienaruszalności i należnego poszanowania, jako miejsca smutnych wspomnień, łez i bólu ludzkiego.

BOSO. W Sosnowcu powstaje nowy związek osób, które w celach hygieniczno-oszczędnościowych postanowiły chodzić boso.

ZAKOŃCZENIE SENSACYJNEGO PROCESU. * Przez kilkanaście dni toczył się w Berlinie ogromny proces o oszustwa. dokonane pod płaszczykiem transakcyj żywnościowych. Na ławie oskarżonych zasiadła pani Kupfer, dama, która nagle wypłynęła w finansowych kołach Berlina i potrafiła od łatwowiernych ludzi wyciągnąć miliony z prowadzonych rzekomo świetnie idących transakcyj zakupna żywności. Płaciła ona swym udziałowcom sumy ogromne jako procenty, czyniąc to po prostu w ten sposób, że od jednych brała, aby drugich płacić. Robiono wprawdzie i żywnościowe transakcye, ale nie stały one w żadnym stosunku do zużywanych przez p. K. sum. Stwierdzono 168 wypadków oszustw. Proces zakończył się wyrokiem skazującym Kupferową na 2 lata i 5 miesięcy ciężkiego więzienia, z utratą praw obywatelskiego przez 10 lat.

Firma: JOZEF MASSAR W KRAKOWIE, ul. Floryańska L. 15

poleca na wiosnę i lato: Materyały wełniane i jedwabne, Płótna, Zefiry, Batysty itd. Gotową Konfekcyę dziecinną, Bieliznę, Czapeczki i Kapelusze

Próbek towarów obecnie nie wysyła się.

Magazyn otwarty od godziny 8-mej rano do 1-szej i od 3-ciej popołudniu do 7-mej wieczór.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.